RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV. Warszawa, piątek 1 września 1944 r. Nr. 43 (115)

Polska pragnie zgody z Rosją

Memorandum polskie i oświadczenie Prem. Mikołajczyka

Wczoraj memorandum polskie do Sowietów zostało wysłane. Zawiadamiając o tym na odbytej późnym wieczorem konferencji prasowej, prem. Mikołajczyk złożył obszerne zasadnicze oświadczenie, na którego wstępie zaznaczył, że pragnie poruszyć dwa tematy — stosunki polsko-sowieckie i walkę narodu polskiego przeciw Niemcom na terenie Polski a w szczególności Warszawy — i że czyni to nie tylko z powodu istnienia na te tematy zbyt wielu nieporozumień, domysłów i nieświadomości prawdziwej sytuacji, a stąd niesłusznych wniosków, ale także ze względów zasadniczych.

Polska wierna zasadom

1-go września mija pięć długich lat od dnia, kiedy Niemcy napadli zbrojnie na Polskę, rozpoczynając tę straszną wojnę. Polska przeciwstawiła się czynnie tej napaści, tym samym wyrwała cały świat z krainy złudzeń, odsłaniając wyraźnie dążenie Niemiec do panowania nad światem. Każdy musi przyznać bezstronnie, że przez te 5 lat Polacy nie przestali walczyć ani na chwilę i czy to w kraju, czy zagranicą na wszystkich frontach dali dowody woli walki, poświęcenia, ofiar i wierności zasadom, o które tę walkę rozpoczęli. Tymczasem odnosi się wrażenie, że pod koniec tej wojny, kiedy klęska Niemiec jest już bardzo bliska, jak gdyby zasady ideologiczne wojny, zawarte w Karcie Atlantyckiej i 4-ch Wolnościach, ustępowały na rzecz czynnika siły.

Nie lekceważę czynnika siły dla utrzymania pokoju i uchronienia ludzkości od nowego nieszczęścia, ale siła nie może przechodzić do porządku nad prawem i sprawiedliwością. Zwłaszcza w takich momentach, gdy brak zgody i porozumienia wśród wielkich mocarstw, wymiar sprawiedliwości mógłby być dokonany siłą z krzywdą słabszych sąsiadów.

W świetle opinii

W tych warunkach państwo takie jak Polska nie może prowadzić swej polityki w zaciszu konferencji dyplomatycznych, lecz musi ją prowadzić uczciwie i jasno w świetle dnia na oczach opinii publicznej. Aktualne zagadnienia narodu, ukrywane nawet w imię najczystszych intencji, obracają się później często przeciw tym, którzy w porę nie poinformowali opinii publicznej. Przykładem tego jest chociażby to, że zagadnienie stosunków polsko-sowieckich zostało w opinii publicznej ograniczone do rozmiarów sporu pomiędzy rządem polskim w Londynie a Komitetem Wyzwolenia Narodowego w Lublinie. Zapomina się, że chodzi tu o ułożenie stosunków państwa polskiego z Z. S. S. R., że w grę wchodzi połowa Polski i 11.000.000 obywateli, że chodzi o przyszły ustrój polityczny państwa polskiego, o jego pełną suwerenność i niepodległość, że chodzi o trwałe i gwarantujące harmonię ułożenie stosunków w Europie, co zazębia się ściśle o podstawy przyszłego trwałego pokoju. Byłoby więc błędem sądzić, że tak ważne zagadnienie mogłoby być załatwione tylko na podstawie decyzji Polaków i tylko między Polakami.

Podróż moja do Moskwy, która doszła do skutku dzięki zgodzie marsz. Stalina na mój wyjazd i poparciu tego wyjazdu przez prez. Roosevelta i premiera Churchilla, pozwoliła nam się zorientować w stanowisku rządu sowieckiego oraz zamiarach i tendencjach Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Ponieważ jednak pomiędzy datą mego wyjazdu z Londynu a moim przybyciem do Moskwy zaistniał fakt podpisania umowy pomiędzy Związkiem Sowieckim a Komitetem Wyzwolenia Narodowego, wymagało to powrotu mego do Londynu i opracowania nowych koncepcji. Koncepcja ta, tak istotna dla przyszłego rozwoju państaw polskiego, została przekazana do kraju i uzyskała zgodę polskiego parlamentu podziemnego, a obecnie została już przekazana do Moskwy, jako jednomyślna uchwała Rządu i Kraju.

Przyświecają nam przede wszystkim następujące przesłanki: 1) troska o pełną niepodległość oraz suwerenność państwa polskiego, 2) szczera i trwała chęć przyjaznego ułożenia stosunków polsko-sowieckich w drodze sojuszu tak w czasie wojny jak i w przyszłości, 3) pozytywne rozwiązanie sprawy polskiej i stworzenie podstaw do koalicji międzynarodowej przy oparciu się na trwałych aliansach polsko-brytyjskim, polsko-francuskim i polsko-czechosłowackim oraz na jak najściślejszych stosunkach polsko-amerykańskich. Stanowiłoby to zabezpieczenie świata przed nową agresją niemiecką.

Stanowisko Kraju

Muszę tu szczególnie podkreślić heroiczne stanowisko Kraju. Polacy w kraju podejmowali decyzję w momencie najcięższej walki z Niemcami, toczonej w Warszawie bez przerwy od 1-go sierpnia w uczuciu najwyższego żalu i osamotnienia. W momencie, gdy nadchodziły do nich przez radio wiadomości o niesieniu natychmiastowej pomocy dla Bukaresztu, o bombardowaniu rafinerii nafty w Czechowicach na Śląsku, o atakowaniu obiektów przemysłowych na terenie osławionego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w Polsce, o przelocie samolotów amerykańskich nad Warszawą do baz rosyjskich po bombardowaniu Gdyni, — dla nich pomoc docierała albo bardzo niewystarczająca, albo w ogóle nie docierała. Podejmowali decyzję w momencie, gdy się dowiadywali, że ich towarzysze z armii krajowej i administracji podziemnej, towarzysze 5-letniej konspiracji o otwartej walki, toczonej w ostatnich miesiącach z Niemcami, są następnie aresztowani. Jeżeli mimo to jednomyślnie zsolidaryzowali się ze stanowiskiem rządu, to jest to najlepszym dowodem chęci ułożenia stosunków polsko-sowieckich i dojrzałości politycznej, wznoszącej się ponad uczucia żalu, osamotnienia i krzywdy.

Zagadnienie konstytucji

Interesuje panów z pewnością kwestia, dlaczego nie udzieliliśmy odpowiedzi pozytywnej na propozycję powrotu do Konstytucji z 1921 roku. Najpierw dlatego, że pewnych faktów zaistniałych nie da się wyrzucić z historii i automatycznie cofnąć wstecz. Natomiast trzeba mieć dobrą wolę i zaufanie, że pewne rzeczy ustalone i postanowione zostaną dotrzymane. Najważniejszym argumentem jest to, że gdybyśmy chcieli uznać całkowicie za nieważne podstawy prawne Państwa Polskiego z 1935 roku, musielibyśmy uznać za nieważne wszelkie akty, podpisane przez rząd polski, zaistniałe na tej podstawie prawnej. Straciłyby wtedy ważność nie tylko podpisy Polski pod Kartą Atlantycką, UNRRA, ale także umowy wojskowe, na podstawie których zorganizowano wolczące polskie siły zbrojne, przekreślonoby podstawy uznawania przez 5 lat rządu, działającego w imieniu Rzeczypospolitej, przekreślonoby nawet umowy o nieagresji między Polską i Rosją i układy polsko-sowieckie z lipca i grudnia 1941 roku. Nawet gdyby to uczyniono, to jasnym jest, że nowy rząd musi być powołany przez prezydenta Rzeczypospolitej. Argument, że suwerenem, powołującym nowy rząd, będzie Krajowa Rada Narodowa, nie wytrzymuje krytyki, gdyż w takim razie daleko większe uprawnienia suwerenne posiadają te stronnictwa polityczne i instytucje podziemnego państwa polskiego, powołujące rząd i działające w podziemiach od 1939 roku, niż Krajowa Rada Narodowa, która została powołana do życia dopiero w styczniu 1944 r.

Najistotniejszą kwestią jest jednak fakt, że jakkolwiek formalnie obowiązuje Konstytucja z 1935 roku, to jednak stosowanie jej poszło w duchu demokratycznym i to nie w okresie koniunktury, lecz w początku od 1939 roku. Gdy się bowiem okazało, że szereg państw, które w 1939 roku były neutralne, a w tym Stany Zjednoczone, mogą uznawać jako rząd polski w legalnej formie utworzony tylko na podstawie konstytucji z 1935 roku, postanowiono jednak usunąć wszystko, co jest antydemokratyczne i wykonywać konstytucję w duchu demokratycznym".

Tu Premier przytoczył szereg faktów (rozwiązanie Sejmu i Senatu i powołanie Rady Narodowej, rezygnacja Prezydenta z części uprawnień, deklaracje programowe Rządu i R. J. N. itd.) na dowód, że Polska już weszła i kroczy po drodze prawdziwie szczerej demokracji, poczem mówił dalej:

„Przy tak wyraźnym stanowisku i zaistniałych faktach, żądania i spór konstytucyjny polega tylko na dążeniu Krajowej Rady Narodowej, reprezentującej zaledwie drobny odsetek społeczeństwa, do prawa mianowania rządu Rzeczypospolitej, do czego ani formalnie ani faktycznie nie jest upoważniona.

Zgodna współpraca

Stanowisko rządu Rzeczypospolitej, zgodne z krajem, daje podstawy do ułożenia stosunków polsko-sowieckich do zgodnej współpracy całego narodu polskiego z narodem sowieckim na zasadach suwerenności i niepodległości państwowej, stanowi podstawę do zabezpieczenia obydwóch krajów przed nową napaścią niemiecką, wreszcie stanowi wzmocnienie podstaw pokojowej współpracy wszystkich narodów miłujących wolność. Sądzę, że poparcie go przez rząd sowiecki, W. Brytanię i Stany Zjedn., umożliwienie realizacji tego programu i zagwarantowanie swobodnego jego wykonywania w praktyce, to najzdrowsza i najlepsza podstawa, która raz na zawsze w tym historycznym momencie może przekreślić i kazać zapomnieć o przeszłości w interesie przyszłości".

Rekonstrukcja rządu

W sprawie porozumienia z K. W. N. oświadczył prem. Mikołajczyk:

„Z chwilą oswobodzenia Polski rząd polski ma być zrekonstruowany i ma objąć przedstawicieli grup, które stawiały opór Niemcom. Nowy rząd będzie się opierał o cztery stronnictwa polityczne, które wchodzą w skład rządu polskiego w Londynie i na polskiej partii robotniczej, która stanowi podstawę Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Ludzie o tendencjach faszystowskich lub też związani z przedwojennym reżimem Polski do nowego rządu nie wejdą. Rząd ten na nowo podejmie dyplomatyczne stosunki ze Związkiem Sowieckim, ureguluje sprawę polskich sił zbrojnych, zapewni pokój na tyłach frontu rosyjskiego i poczyni przygotowania do natychmiastowych wyborów".

Prem. Mikołajczyk stwierdził następnie, że memorandum, przesłane do Moskwy, zajmuje się polską polityką zagraniczną i wysuwa propozycje w sprawie rozstrzygnięcia zagadnień granicznych.

Pełna ucieczka Niemców

Armie stały się chaotycznym tłumem

W północnej Francji Alianci od 2 dni rozpoczęli nową fazę ofensywy, tym razem zmierzającą do osiągnięcia granicy niemieckiej. Postępy ich są znowu błyskawiczne.

Natarcie posuwa się trzema kierunkami. Na pierwszym, równoległym do morza, Anglicy i Kanadyjczycy zmierzają z Rouen na północ, w stronę Dieppe. Równocześnie kolumna idąca z Beauvais, przeszedłszy w 48 godzinach ponad 100 km, zajęła Amiens nad Sommą.

Drugie uderzenie przeprowadzają Amerykanie, którzy przeszedłszy Reims, dążą ku Belgii i są już pod Sedanem. Od granicy belgijskiej dzieli ich tylko 15 km.

Na prawym skrzydle wreszcie, na wschód od Paryża, prą oddziały amerykańskie z nad Marny, w kierunku Lotaryngii i Alzacji; mają one około 100 km. do granicy niemieckiej.

Straty niemieckie w samej tylko północnej Francji wynoszą już 400 tysięcy ludzi, w czym połowa jeńców. 47 dywizji zostało całkowicie rozbitych lub zdziesiątkowanych, zniszczono popnad 3.500 samolotów, 1.300 czołgów, 2.000 dział, 20 tys. samochodów. Gen. Eisenhower oświadczył, że alianckie plany operacyjne zostały wyprzedzone przez rzeczywistość o 5 dni. Gen. Montgomery, którego Eisenhower nazwał jednym z największych żołnierzy wszystkich dotychczasowych wojen, został mianowany marszałkiem.

W Rumunii

Wojska sowieckie wkroczyły do Bukaresztu, entuzjastycznie witane, w Dobrudży zajęły Mangalię na ł. od Constanzy.

Pod Warszawą

Czwartko y komunikat sowiecki donosi, że na froncie na pn. wschód od Pragi odparto kontrataki piechoty i czołgów npla a przechodząc do kontrataków polepszono znacznie pozycje. Wojska czerwone zajęły miasto i st. kol. Radzymin oraz miejscowości Ruda, Łoś, Rejentówka, Aleksandrówka, Cegielnia, Dzielny, Ciemno, Zenonów i Zagościniec.

Hołd prem. Churchilla

dla walczącej Warszawy

W przeddzień 5-tej rocznicy niemieckiego najazdu, skierował premier Churchill następujące oświadczenie do wszystkich Polaków:

„5 lat temu, dnia 1-go września armie niemieckie dokonały niesprowokowanego ataku na Polskę. Atak ten wywołał światową pożogę, która sprowadziła niewysłowione cierpienia milionów ludzi. W roku 1939 polskie siły zbrojne, pomimo bohaterskiego oporu zostały pokonane przez nieprzyjaciela, lecz Polska nie zaprzestała walki przez 5 lat, pomimo niesłychanie barbarzyńskiego traktowania przez zbirów hitlerowskich, naród polski nie ugiął się nigdy, dając dowód swej odwagi i wytrwałości.

W kraju i zagranicą Polacy pod przewodnictwem najpierw gen. Sikorskiego, a następnie jego wybitnego następcy prem. Mikołajczyka, wykazywali, jak jeden mąż, wolę kontynuowania u boku zjednoczonych narodów walki z niemieckim ciemiężcą. Armie polskie zdobywają laury i stwarzają warunki odbudowy silnej i niepodległej Polski. W Warszawie trwają bohaterskie walki, śledzone uważnie przez cały świat.

Dzień wyzwolenia zbliża się i pragnę w tym momencie złożyć hołd tym wszystkim bohaterskim Polakom, zarówno w kraju, jak i po za jego granicami, którzy kontynuują walkę z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, zaskarbiając sobie trwały podziw wszystkich ludów świata. Z ich krwi i ofiar zrodzi się nowa Polska".

Stare Miasto redutą Warszawy

Wynik wczorajszych walk w mieście

W ostatnich dniach przybrał na sile nacisk niemiecki na Stare Miasto, już i poprzednio bardzo zacięty. Zaciekłość niemiecka wynika z kluczowego położenia Starego Miasta, które flankuje Niemcom dwie arterie odwrotowe od mostu Kierbedzia: na zachód przez plac Zamkowy, Żelazną Bramę, Chłodną i Wolską, oraz na północ przez Wisłostradę i Żoliborz na Modlin. Wskutek panowania Polaków nad Starym Miastem Niemcy z Wisłostrady korzystają tylko w nocy, do Żelaznej Bramy zaś muszą używać drogi okrężnej przez Trębacką i Ogród Saski, zamiast placami Teatralnym i Bankowym.

Dlatego też ogniskiem najzaciętszych walk są: Plac Zamkowy, Pl. Teatralny, Bielańska i Tłumackie — jako dostęp do Pl. Bankowego, rejon remizy muranowskiej i szpitala Jana Bożego — jako nasza baza wypadowa przeciwko kolei gdańskiej, a wreszcie wyniosły brzeg Wisły koło kościoła N. Marii Panny dominujący nad Wisłostradą. Cały ten front jest nieustannie atakowany.

Obraz walk streszcza się w słabych natarciach piechoty przy niesłychanie silnym ogniu artyleryjskim, użyciu miotaczy min i lotnictwa. W rezultacie Niemcy osiągają krótkotrwałe sukcesy za dnia, które z reguły w ciągu najbliższej nocy z łatwością wyrównywane są przez nasze kontrataki. W ruinach tych bowiem walczy żołnierz AK najwyższej klasy.

Za Wisłą

Obserwując z tej strony Pragę, stwierdzić można, że od środy jest jakby wymarła. Nigdzie ani śladu ludności cywilnej, z ani jednego komina nie dymi się.

Na moście Kierbedzia ruch samochodów od strony Warszawy, które pojedyńczo, co jakiś czas dojeżdżają na Pragę do wysokości cerkwi, gdzie są załadowywane i natychmiast wracają. Nie jest wykluczone, że wywożą one resztki ludności cywilnej, które Niemcy spędzali kilka dni temu do cerkwi.

Na Wiśle w rejonie mostów zupełna cisza. Kanonierka i motorówka zostały przerzucone w okolice Siekierek.

Na starym moście kolejowym trwa w dalszym ciągu ruch towarowy w kierunku na zachód; wywożony jest złom i inne części żelazne.

Bombardowania

Bombardowanie miasta trwa — wszystkimi posiadanymi przez Niemców środkami technicznymi, od paru dni z wybitnym udziałem samolotów, których cyfra wzrasta ciągle, dochodząc do 24 w jednym nalocie. Niemiecka agencja DNB przyznaje, że do ataku na A. K. w Warszawie Niemcy używają silnych formacji bombowców.

Zmieniają się tylko rejony głównego nasilenia tej niszczycielskiej roboty. Po Starym Mieście Niemcy zawzięli się obecnie głównie na burzenie zachodniej części Śródmieścia (Złota, Sienna, Śliska, Pańska od strony Twardej i okolice pl. Grzybowskiego).

Wczorajszy komunikat

Wydany wczoraj wieczorem Komunikat Dowództwa A. K. tak przedstawia sytuację:

Żoliborz: Obustronna działalność patroli.

Stare Miasto: Położenie naszych oddziałów nadal pozostaje ciężkie. Główny nacisk nieprzyjaciela zaznacza się na odcinku Zakroczymska — P. .y-rynek i wzdłuż ul. Kościelnej. Przeciwuderzeniem odebrano nierzyjacielowi kościół N. M. Manny. Odbito również z rąk nieprzyjaciela częściowo Ratusz, umacniając się w jego części niezniszczonej. Trwają ciężkie walki. Własne uderzenie w kierunku Pl. Bankowego osiągnęło lokalne sukcesy.

Śródmieście: Rozszerzyliśmy swóój stan posiadania w kierunku Żelaznej Bramy i Hal Mirowskich. Odparto wypad nieprzyjaciela na teren szpitala św. Łazarza. Walki trwają na odcinku „Żywiec". Nieprzyjaciel umacnia rej. Pola Mokotowskiego i ul. Niepodległości. Na pozostałych odcinkach — obustronna działalność patroli i walki o znaczeniu lokalnym.

Obszar miasta był nękany ogniem art., moździerzy i silnymi nalotami.

Anglia - Polska - Rosja

„Times" o sytuacji

Londyński „Times", wyrażający opinię miarodajnych kół angielskich, pisze na temat Warszawy:

„Kiedy wojska sowieckie zbliżały się do Warszawy, Polacy nawoływani przez Aliantów i Rosję chwycili za broń. Spodziewali się, że w ciągu kilku dni Rosjanie wkroczą do Warszawy. Sprawy niestety inaczej się ułożyły. Wojska sowieckie musiały się cofnać, by zorganizować swe linie dowozowe i przegrupować armie.

W Warszawie posypały się w związku z tym oskarżenia w stosunku do Rosji, iż rozmyślnie cofnęła swe armie, by Polacy z Niemcami wzajemnie się wymordowali. Powstała atmosfera wzajemnych oszczerstw. Rosjanie nazwali przywódców powstania zdrajcami, których należy postawić pod sąd. Stalin odmówił baz dla samolotów alianckich, które miały pomagać Warszawie. Rozgoryczenie jest po obydwu stronach.

Rozumiemy rozgoryczenie ludzi, którzy walczą na gruzach swego ukochanego miasta, wśród trupów i zgliszcz. Sprawa Warszawy nie przysporzy chluby ani Anglii, ani USA, ani Rosji. Mamy nadzieję, że Stalin zmieni swoje stanowisko gdyż Rosja może być pewna, że Polska nie będzie nigdy wrogo nastawiona w stosunku do ZSRR.".

Następnie „Times" nawołuje Polaków, aby prowadzili bardziej realną politykę w stosunńu do Rosji. Porozumienie między Aliantami nie będzie kompletne, o ile Alianci nie dojdą do porozumienia w sprawie Polski.

AK bije Niemców

na prowincji

W dniu 29. ub. m. oddziały 13 p. p. uderzyły na oddział niemiecki w rejonie Grębki — Ruda. Po blisko 4-godzinnej walce, w której nieprzyjaciel poniósł duże straty, Niemcy wycofali się w kierunku zachodnim.

W nocy z 26 na 27. 8. nasze oddziały 2 p. p. Leg. uderzyły na dywizjon art. niemieckiej i oddział piechoty w rej. Końskich, koło Dziebałtowa. W W walce zniszczono 1 działo 220 i 1 samochód. Straty nieprzyjaciela około 100 zabitych.

Anglia po stronie Polski

Zasadniczy zwrot

W londyńskim „News Chronicle", znany dziennikarz brytyjski Vernon Bartlett, omawiając sytuację w Warszawie, stwierdził, że W. Brytania i Ameryka zwróciły się do Rosji z prośbą ułatwienia w lotach z W. Brytanii do Rosji i spowrotem, tak, by Warszawa korzystać mogła z takiej pomocy, jakiej udzielono swego czasu wojskom sowieckim. Jednak propozycje te Moskwa odrzuciła.

Rząd sowiecki obawia się akcji wojskowej, wkraczającej w orbitę strategii rosyjskiej, podejrzewając, że Polacy usiłują ściągnąć kapitał polityczny z bitwy wewnątrz miasta, z drugiej jednak strony nie można zaprzeczyć, że Rosjanie sami wielokrotnie wzywali Polaków do rozpoczęcia otwartej walki. Bartlett wyraża obawę, że w konsekwencji nie tylko tysiące Polaków znajdzie śmierć, lecz nieufność Polski do Związku Sowieckiego będzie niezwykle pogłębiona i że stosunki między trzema głównymi mocarstwami sprzymierzonymi doznają napięcia ..iemal w przeddzień zawieszenia broni, t. j. w okresie, kiedy współpraca ich jest najbardziej pożądana.

Nadto w artykule wstępnym „News Chronicle", wskazuje na to, że na braku jedności wśród Sprzymierzonych, opierają się jedyne nadzieje niemieckie, na wygranie pokoju, i że sprawa udzielenia pomocy Polskiej Armii Krajowej w Warszawie w żadnym wypadku nie może być uważana za sprawę obchodzącą tylko Rosję i Polskę.

W ostatniej audycji wieczornej komentator radia brytyjskiego oświadczył::

„Widocznym jest obecnie, że hitlerowskie nadzieje załamania się koalicji sprzymierzonych są całkowicie płonne. Jak długo stanowisko W. Brytanii w sprawie nieporozumień polsko - sowieckich pozostawało niejasne i jak długo panowało milczenie w sprawie zjednoczenia polsko - sowieckiego w bitwie o Warszawę, tak długo hitlerowcy mogli mieć nadzieję na spełnienie się swoich pragnień w cieniu tego milczenia. Dziś zostało nasze stanowisko określone w sposób jasny i niedwuznaczny.

Nie boimy się wytknąć Rosjanom ich postępowania, jeśli uważamy, że postępowali źle i nie boimy się powiedzieć Polakom, że postępowali nierozsądnie, nie boimy się wreszcie naszego bezkompromisowego stanowiska w sprawie przestrzegania zasad lojalności w stosunku do sojuszników tak wielkich, jak i małych. Nie uchylamy się od bronienia zasad sprawiedliwych i dobrych stosunków międzynarodowych nawet, jeśli to nas zmusza do wypowiadania przykrych słów do naszego największego sprzymierzeńca wojennego. Oświadczenie Vernon Bartletta na łamach „News Chronicle" stwierdza, że W. Brytania opiera swą politykę zagraniczną nie na zasadach ułagodzenia silnego, lecz na obronie ideałów, które uczyniły ją wielką w przeszłości i które muszą być utrzymane, jeśli W. Brytania ma pozostać wielką w przyszłości. W. Brytania określiła swe stanowisko w sprawie polsko - sowieckiej śmiało i bezstronnie.

Cała prasa brytyjska komentuje dziś oświadczenie rządu brytyjskiego w sprawie przyznania polskiej Armii Krajowej praw armii regularnej. „News Chronicle" na pierwszej stronie w artykule zatytułowanym „Warszawą ostrzegamy Niemców", stwierdza, że w świetle obecnego rozwoju wypadków oświadczenie rządu brytyjskiego ujawnia chęć rządu W. Brytanii udzielenia wszelkiej możliwej pomocy, zarówno materialnej, jak i moralnej, polskiej Armii Krajowej, walczącej w Warszawie.

Zbigniew Reginiewicz prosi o wiadomość kogokolwiek kto wie o Matce Marii, siostrze Zofii i Zofii Mączyńskiej i rodzinie Gustowskich. W jakiej lecznicy na Marszałkowskiej jest Rena Leśniakowa. Szpitalna 12 dla Andrzeja.

Francuzi gospodarzami

we własnym kraju

Wczoraj rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz prowizoryczny rząd francuski podpisały układ, obejmujący całokształt zagadnień administracyjnych i wymiaru sprawiedliwości, a także opieki nad ludnością, spraw walutowych oraz wzajemnej pomocy. Układ reguluje załatwianie spraw francuskich na ten prawdopodobnie bardzo krótki okres czasu, w którym część Francji stanowić będzie pole walki i przewiduje stopniowe przejęcie przez władze francuską całej odpowiedzialności za administrację cywilną. W bezpośrednim sąsiedztwie frontu władza najwyższa pozostanie z konieczności w rękach głównodowodzącego wojsk sprzymierzonych, który sprawować ją będzie jednak za pośrednictwem urzędników cywilnych.

W wyniku tych porozumień administracja algierska otrzymała tę samą władzę nad sprawami cywilnymi, jaką posiadają rządy Holandii, Belgii i Norwegii i staje się de facto, chociaż nie de jure uznanym strażnikiem francuskiej suwerenności aż do czasu, w którym wola narodu francuskiego wyrazi się jasno w wyborach ogólnych.

Porozumienia zawarte przez W. Brytanię i Amerykę, są merytorycznie identyczne. Podczas, gdy jednak pierwsze podpisał Eden i Massigli, jako przedstawiciele rządu W. Brytanii i rancji, to drugie podpisał gen. Eisenhower i gen. Koenig.

Mienie niemieckie

Zgodnie z rozporządzeniem Krajowej Rady Ministrów o publicznym zabezpieczeniu mienia, Okręgowy Delegat Rządu na m. st. Warszawę wzywa wszystkie osoby fizyczne i prawne, które są właścicielami, dzierżawcami lub z jakiegokolwiek bądź innego tytułu mają pod swoją opieką mienie nieprzyjacielskie lub też polskie opuszczone, oraz osoby, które wiedzą o istnieniu takiego mienia, do niezwłocznego zgłoszenia go w Delegaturze tego Rejonu, gdzie to mienie znajduje się. Komitety Domowe winny współpracować z organami władz, przeprowadzającymi akcję zabezpieczenia mienia.

Pobór wody ze studzien

Okręgowy delegat Rządu na m. st. Warszawę wydał zarządzenie, regulujące korzystanie ze studzien, w którym zarządził m. in.:

Opiekę nad miejscem pobierania wody oraz nad należytym utrzymaniem czystości przy studniach sprawuje Komitet Domowy, względnie Komendant Domu, który wyznacza również straż porządkową; władza cywilna wystawia dodatkowe posterunki oddziałów bezpieczeństwa.

Należy ustalić przy każdej studni godziny pobierania wody: a) dla wojska 6—7 i 21.30—23.00, b) dla kuchen 5—6 i 15.00—16.00, c) dla szpitali 4—5 i 20.00—21.30, d) dla ludności cywilnej 7—15.00 i 16.00—20.00. Ilość i sposób pobierania wody reguluje właściwy Rejonowy Delegat Rządu.

Zarządzenie to weszło w życie z dniem dzisiejszym.

Z życia Warszawy

Na Starym Mieście przeprowadzono szczegółowy spis wszystkich lekarzy i zawodów, związanych ze służbą sanitarną. Wszyscy, którzy nie zgłosili się do rejestracji zarządzonej przez władze będą po wojnie pozbawieni prawa wykonywania praktyki lekarskiej.

Delegat I-go Rejonu wydał instrukcję dla komendantów domów, wedle której ludność cywilna poza nieodwołalną koniecznością nie może gromadzić się w miejscach otwartych, na ulicach i podwórkach, lecz przebywać w obiektach zabezpieczających od odłamków pocisków. Do schronów należy schodzić tylko w razie bombardowania lub ciężkiego obstrzału artyleryjskiego.

Ogłoszono wyroki Wojskowego Sądu Specjalnego, skazujące na karę śmieci za współpracę z Niemcami (w S. A., Gestapo i t. p.) następujące osoby: Słomińskiego Franciszka, Kitzmana Adolfa, Marksa Henryka, Gradeckiego Józefa, Koreca Letija, Kordylewskiego Zbigniewa, Krakowskiego Aleksandra, Sroczyńskiego Romana, Wasiaka Zdzisława i Chochołską Marianne.